

Sygn. akt – IX Ka 149/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Rafał Sadowski

Protokolant – st. sekr. sąd. Michał Kozłowski

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2021 r.

sprawy **S. D.** – obwinionego z art. 92 ust. 1 i 2 ustawy z 6.09.2001 r. o transporcie drogowym,

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela publicznego – (...) Wojewódzkiego Inspektora (...),

od wyroku Sądu Rejonowego w T. (...)z dnia 29 grudnia 2020 r., **sygn. akt (...)**,

I. zmienia zaskarżony wyrok w w punkcie I. w ten sposób, że po zastosowaniu art. 39§1 i §2 kw wymierza obwinionemu za czyn przypisany mu w zaskarżonym wyroku karę nagany;

II. zwalnia obwinionego z obowiązku ponoszenia kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 149/21

UZASADNIENIE

Skierowana przeciwko całości wyroku, oparta o zarzut obrazę prawa materialnego, apelacja oskarżyciela jest zasadniczo słuszna, ale wniosek skarżącego – o podwyższenie wymiaru kary – sąd odwoławczy uznał za niezasadny.

Skarżący trafnie zauważył, że sąd meriti błędnie uznał, że brak było podstaw do stosowania art. 92 ust. 2 ustawy o transporcie drogowym, a tym samym - i taryfikatora grzywien, do którego odwoływał się ów przepis. W świetle jego jednoznacznego brzmienia nie ulega wątpliwości, że wcale – wbrew temu, co przyjął i uzasadnił sąd meriti – nie odnosi on taryfikatora grzywien określonego w załączniku nr 1 do tej ustawy, wyłącznie do postępowania mandatowego. Stosownie do art. 92 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym, wykaz naruszeń, o których mowa w ust. 1, wysokości grzywien za poszczególne naruszenia, a w przypadku niektórych naruszeń numer grupy naruszeń oraz wagę naruszeń wskazane w załączniku I do rozporządzenia Komisji (UE) 2016/403, określa załącznik nr 1 do ustawy. Przepis ten – jak słusznie zauważył skarżący - odwołuje się więc do kar ustalonych w załączniku nr 1 do ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym, a nie do załącznika 1 do rozporządzenia Komisji (UE) 2016/403, który określa wagę naruszeń z perspektywy prawa unijnego w dziedzinie wspólnej polityki transportowej. Dlatego sąd odwoławczy w pełni podzielił argumentację przedstawioną przez skarżącego w jego apelacji i nie ma potrzeby powtarzania jego wywodów w tym miejscu.

Dlatego sąd odwoławczy przyjął, że sąd meriti błędnie uznał, że przepisy załącznika nr 1 do ustawy o transporcie drogowym, o których mowa w art. 92 ust. 2 w/w ustawy, nie miały w przedmiotowej sprawie zastosowania. Skoro z art. 92 ust. 2 ustawy o transporcie drogowym wynika, że w w/w załączniku określony został wykaz naruszeń, o których mowa w ust. 1 oraz wysokość grzywien za poszczególne naruszenia, a więc w istocie – jak trafnie zauważył skarżący – znamiona wykroczeń wymienionych w art. 92 ust. 1 oraz przewidziane za nie sztywno określone sankcje, orzekając w sprawie o wykroczenie z art. 92 ust. 1 ustawy o transporcie drogowym sąd meriti zobowiązany był do uwzględnienia także i przepisów zawartych w załączniku nr 1. Przy czym, z uwagi na to, że przepisy ustawy o transporcie drogowym

traktować należało jako *lex specialis* wobec przepisów kodeksu w sprawach o wykroczenia, sąd *meriti* pozbawiony był możliwości miarkowania wysokości kary grzywny i stwierdzając naruszenie przez obwinionego przepisu art. 18 ust. 4a ustawy o transporcie drogowym, miał możliwość wymierzenia mu kary grzywny wyłącznie w wysokości 2000 zł.

Wątpliwości sądu odwoławczego budzi natomiast konstytucyjność takiego unormowania, które pozbawia sąd orzekający możliwości miarkowania wysokości kary grzywny. Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wskazywał na gruncie podobnych uregulowań, że posługiwanie się przez ustawodawcę sankcjami sztywnymi nie daje sądowi praktycznej możliwości wymierzenia kary odpowiadającej z jednej strony charakterowi i okolicznościom czynu, z drugiej zaś właściwościom osobistym sprawcy wykroczenia i z uwagi na to, że w takiej sytuacji nie jest zachowane minimum wyłączności kompetencyjnej wymiaru sprawiedliwości, jest niedopuszczalne.

W ocenie sądu odwoławczego, z uwagi na subminimalną społeczną szkodliwość czynu obwinionego, nie było jednak potrzeby szerszego rozważania tej kwestii i ewentualnego bezpośredniego zastosowania Konstytucji RP. Obwiniony świadczył bowiem wprawdzie usługę okazjonalnego przewozu osób samochodem przeznaczonym konstrukcyjnie do przewozu łącznie z kierowcą maksymalnie jedynie 5, a nie minimalnie 7 osób, co było równoznaczne z tym, że formalnie naruszył reguły wykonywania przewozów okazjonalnych określone w art. 18 ust. 4a ustawy o transporcie drogowym, jednakże zważywszy na to, że przewoził on jedynie jedną osobę i posiadał licencję na wykonywanie przewozu osób, trudno było mówić o tym, że jego zachowanie wiązało się ze stworzeniem realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa w transporcie, a więc dobra, którego ochrona stanowiła *ratio legis* wprowadzenia ustawy o transporcie drogowym. To samo dotyczy kwestii miejsca i formy zawarcia umowy przewozu; ta okoliczność nie ma jednak wpływu na bezpieczeństwo realizacji takiej umowy czy też komfort i prawa konsumenta (przeciwnie: zawarcie umowy w tej formie zapewne jest wygodniejsze dla usługobiorcy!). Należy bowiem w tym miejscu przypomnieć, że czyn zabroniony jest karalny tylko wówczas jeżeli jego popełnienie niesie ze sobą choćby minimalną szkodliwość społeczną i w jakimkolwiek stopniu godzi w dobro prawne, które naruszony przepis ma chronić. W istocie zaś sąd odwoławczy nie potrafi zrozumieć jakie dobro prawne ma chronić wymóg przewozu jednej osoby samochodem co najmniej 7 osobowym, czy też wymóg zawarcia umowy przewozu w siedzibie firmy przewozowej, lub niektóre inne wymogi takich usług obwarowane w tejże ustawie. Ustawy nakładające ograniczenia na obywateli (np. na ich działalność gospodarczą) nie mogą służyć jedynie utrudnieniom takiej działalności, lub „sprawdzeniu” czy obywatel jest skłonny ślepo przestrzegać przepisów, chociażby bezsensownych (jak np. biblijny zakaz jedzenia jabłek w Raju!), lecz muszą mieć na celu ochronę jakiegoś dobra prawnego; oczywiście może się zdarzyć że ogół obywateli nie ma wiedzy pozwalającej mu zrozumieć sens niektórych przepisów, ale w takim wypadku ustawa (np. jej preambuła) powinna to wyjaśniać. Dlatego nieprzekonywujące są także wywody ostatniego akapitu apelacji, odnoszące się do „skutków społecznych” zaskarżonego wyroku; jak już bowiem zaznaczono powyżej, prawo karne nie penalizuje każdego naruszenia „porządku prawnego”, a jedynie takie, które jest społecznie szkodliwe i godzi w jakiekolwiek dobro chronione naruszonymi przepisami – co wynika wprost z art. 1§1 kw.

W świetle w/w okoliczności nie było zatem celowym wymierzanie obwinionemu, zgodnie z regulacjami przewidzianymi w załączniku nr 1 do ustawy o transporcie drogowym, kary grzywny w wysokości 2000 zł.

Natomiast jako słuszna jawi się sugestia zawarta w odpowiedzi na apelację obrońcy obwinionego, że w tej sytuacji sąd powinien rozważyć kwestię wymiaru kary przez pryzmat w art. 39 § 1 i 2 kw, dającym podstawy do zastosowania wobec obwinionego nadzwyczajnego złagodzenia kary poprzez orzeczenie kary łagodniejszego rodzaju. Podzielając to stanowisko sąd odwoławczy uznał, że obwiniony zasługuje co najwyżej na karę nagany. Z art. 36 § 1 kw wynika wszak, że naganę orzeka się wówczas, gdy zarówno ze względu na właściwości i warunki osobiste sprawcy, jak i ze względu na charakter oraz okoliczności czynu jawi się ona jako właściwa. W przedmiotowej sprawie tak właśnie było. Jakkolwiek czyn obwinionego ewidentnie naruszył prawo, to jednak był w znikomym stopniu społecznie szkodliwy, i w związku z tym nie wymaga surowego ukarania. Zauważyć też należy, że obwiniony to osoba niekarana. Dotychczas prezentował pożądaną postawę wobec porządku prawnego. Nie jawi się zatem jako osoba zdemoralizowana. Gdyby do czynu obwinionego miał zastosowanie kodeks karny, to niewątpliwie należałoby postępowanie w jego sprawie umorzyć na zasadzie art. 1§2 kk, ale ponieważ kodeks wykroczeń takiego rozstrzygnięcia nie przewiduje, najodpowiedniejszym

jawi się wymierzenie obwinionemu kary nagany, w istocie raczej za to, że zlekceważył on przepisy ustawy, aniżeli za to, że czyn jego był społecznie szkodliwy.

W trakcie analizy akt sprawy pod kątem zaistnienia przesłanek z art. 104 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które skutkować musiałyby uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Na podstawie art. 634 kpk zw. z art. 624 kpk w zw. z art. 121 kpsw sąd odwoławczy zwolnił obwinionego z obowiązku ponoszenia kosztów procesu a wydatkami tego postępowania obciążył Skarb Państwa, uznając za takim orzeczeniem o kosztach przemawiają względy słuszności.